Nr. 229. We Lwowie, Piatek dnia 4. Października 1867. **Rok VI.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 cnt.
miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie
w państwie austrjackiem z Tygodnikiem Niedzielnym 5 złr. — cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwec i Danii „ 6 „
„ Francji i Anglii . 23 franków.
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „
bez Tyg. Nied.

Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We Lwowie: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. **W Krakowie:** Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu:** na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. **We Wiedniu:** p. *A. Oppelik,* Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. **W Frankfurcie nad Menem i Hamburgu:** pp. *Haasenstein & Vogler.*

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowano nie ulegają frankowaniu.

Lwów d. 4. października.

Podaliśmy wczoraj dosłowny przekład programu polskiego, który spisał dr. Ziemiałkowski dla niemieckich posłów Rady państwa. *Narodni Listy* umieściły rozbiór tego programu, ale programu samego nie uznały za potrzebne podać swoim czytelnikom. Jestto ciągła taktyka tego pisma, ilekroć obawia się, aby głos polski nie zaszkodził jego wpływom. *Narodni Listy* odrzucają podstawę programu tego tak co do zewnętrznej jak i co do wewnętrznej polityki. Co do zewnetrznej, z powodów, iż oni, t. j. Czesi, wcale nie obawiają się Moskwy; a co do wewnętrznej, bo im autonomia Czech nie wystarcza. Im potrzeba takiego stanowiska państwowego, jakie przyznano Węgrom! Polacy, jeżli tego programu czeskiego nie przyjęli, to tem samem zdradzili Czechów. Solidarność słowiańską, dzisiejsi przywódzcy czescy bowiem tak rozumieją, aby Polacy popierali ślepo wszelkie zachcianki i marzenia czeskie. Dr. Ziemiałkowski za zasadę wewnętrznej polityki stawia równe prawo dla wszystkich. *Narodni Listy* zaś stawią **p o ż y t e k**. Każdy naród w Austrji ma o tyle lgnąć do jedności w Austrji, o ile w tem znachodzi swój pożytek. Więc choćby mu nadano równe prawa z innemi narodami w Austrji, lecz jeśli Czesi n. p. w tem nie widzą swego pożytku, jeśli naród czeski ma pretensję, właśnie aby miał nie równe, lecz wyłączne prawo, to on w związku austrjackim trwać nie może!

Wiadomości z Rzymu, czy o Rzymie, napełniły Europę w 24 godzinach trwogą. Wszystkie giełdy zachwiały się, choć nikt nie umiał powiedzieć, ile jest prawdy w opowiadaniach podróżnych, jakoby Ojciec św. wyjechał do Civittavecchii, a powstanie przeciw władzy jego w Rzymie wybuchło. I dziś jeszcze otrzymane przez nas dzienniki nic nie podają pewnego o zajściach w państwie Rzymskiem. Jeden tylko fakt zaprzeczyć się nie da, że aresztowanie Garibaldego i rozwiązanie junty rzymskiej nie były w stanie powstrzymać wybuchu nagromadzonych żywiołow palnych. Wzburzenie w całych Włoszech powszechne, a w posiadłościach kościelnych rozległo się hasło powstania, roznoszone przez nieliczne oddziały.

Ten jeden przecież fakt pewny wystarcza, aby niepokój panował w całej Europie. Epizod wojny na Krecie, służy dotąd za żywy dowód, że niekoniecznie potrzeba odwagi, a nawet chęci mieszkańców, by trwały krwawe zapasy w zakątku ziemi, który jakiemiś wewnętrznemi węzłami, łączy się z wielkiemi sprawami naszej Europy. Hasło powstania raz rzucone w posiadłościach kościelnych, nie przebrzmi bez trwałego echa we Włoszech, w Europie. Powstanie nie przycichnie samo przez się, zwłaszczcza, gdy oprócz samej jego idei, tylu potentatów na świecie starać się będzie je rozżarzać.

Na wieść o ruchach, p. Rattazzi telegrafował do Paryża, że domaga się zmiany konwencji wrześniowej, że bez tej zmiany nie może pozostać przy władzy. W pierwszej zaraz chwili po aresztowaniu jenerała Garibaldego, staraliśmy się przedstawić, że naturalnem następstwem stłumienia ruchu ochotniczego ku Rzymowi, będzie zmiana konwencji wrześniowej, staraliśmy się nawet zbierać tajone wówczas świadectwa, że układy w tym celu są już rozpoczęte. Lecz obecnie okoliczności się zmieniły. Obecnie żadna odmiana konwencji już nie wystarczy. Dziś ruch będzie rósł sam z siebie, jak się zwykle mówi, dopóki nie zatryumfuje nad papieztwem, albo musi być we krwi przez wojska francuzkie stłumiony.

Ojciec św. Rzymu nie opuści. Ludzie tej wysokości moralnej co Pius IX., nie cofają się w chwili niebezpieczeństwa, choć tego pragnie kurja. O tyle jednak właśnie, o ile jest pewnem, że papież utrzyma się na swojej skale moralnej, pozycja pod względem politycznym robi się zawilszą, a dla cesarza Francuzów kłopotliwszą.

Usposobienie umysłów we Francji, spotęgowane niezadowolenie z bezczynności rządu cesarskiego, polityka wreszcie pruska, mająca w tem interes aby kolizje, rozstrzygające się na półwyspie Włoskim, robić jak najdrażliwszemi, — wszystko to czyni dla rządu cesarskiego sytuację trudną do wytrzymania, z której tylko prędka decyzja wybawić może.

Jaka będzie ta decyzja: czy wstrzymać się od wszelkiego wmięszania, czy wysadzić wojska w Civittavecchia, nie wiadomo. Każda jednak zarówno doprowadza do dziwnego zawikłania wszystkich stosunków politycznych, i położenie, które już i bez takiego przesilenia było bardzo pochmurne i niepewne, czyni strasznem i niebezpiecznem. Tym, którzy nie budują swojej przyszłości na chwilowych kombinacjach politycznych, ani nie mają czego spodziewać się od przypadku, życzyć sobie tylko wypada, aby co prędzej skończyło się wielkie przesilenie, które wypaczy wszelkie kwestje europejskie, wszystkie sprawy fałszywie zakoloryzuje, aby się skończyło bez obrazy przynajmniej wielkich zasad ludzkości.

Przesilenie wschodnie trwa ciągle, a trwa ciągle przy współudziale moskiewskich rokowań w Stambule. Rokowania te wiążą się z jakiemiś wielkiemi planami Moskwy, ponieważ od nich, mimo tak stanowczych replik nie odstępuje, a król grecki, Jerzy, przeciąga swój pobyt w Niemczech aż do stanowczego ich rozstrzygnięcia. Intrygi moskiewskie nie musiały jednak pozyskać dotąd stałego gruntu, skoro znajdujemy w *Monitorze*, że wysłanego na Kandję Alibaszę zastępuje w urzędzie w. wezyra Fuadbasza, Fuada zaś w ministerjum spraw zewnętrznych Sawfet-basza, człowiek tej samej co Fuad szkoły. W każdym więc razie polityka Porty nie nawraca dotąd ku Liwadji.

Strategiczny pogląd na zachodnie granice Moskwy.

Ponieważ Moskale tak starannie rozpatrują strategiczne położenie granic Prus i Austrji, musimy i z naszej strony podać niektóre wiadomości o granicach moskiewskiego państwa, które zupełnie nie są tak silne, jak Moskale o nich mówią i jakby chcieli wmówić w Europę.

Polesie rozdziela zachodnią pograniczną przestrzeń na trzy obszary: Kongresową Polskę, Litwę i Ruś. Każdy z tych obszarów przedstawia wszelkie dane do działań wojennych, niezależnych od działań na innych obszarach, to jest, każdy z nich wymaga oddzielnej armii dla obrony.

Wrzynając się głęboko w Prusy i Austrję, królestwo Kongresowe będzie zawsze odgrywać bardzo ważną rolę w zaczepnej wojnie Moskwy z Prusami lub z Austrją, gdyż ruch ku południowi wojsk moskiewskich,ześrodkowanych w Polsce, odrzyna całą Galicję od Austrji, a ku północy — większą połowę Prus Zachodnich.

Prusy mając na widoku podobną ewentualność, wybudowały mnóstwo fortec: Królewiec, Pilawę, Gdańsk, Grudziądz, Toruń, Lebzen, urządziły składy prowiantów w Królewcu, Gdańsku, Grudziądzu, w Toruniu i Pilawie; postanowiły komisarjat w Grudziądzu i depot dla urządzenia obozów i parków w Królewcu; fabrykę broni palnej i siecznej, a także i ludwisarnię w Gdańsku; nakoniec urządziły w każdej z tych fortec arsenały.

Cóż zrobiła Austrja dla zabezpieczenia siebie? Według zdania naszego, nic; bo krakowska i lwowska fortece, składające się z baszt pomysłu arcyksięcia Karola, według zdania naszego, nie na wiele się przydadzą i więcej mogą służyć dla bombardowania miast, nad któremi panują, jak do zakrycia armatami swemi zebranych tam armij. Jedna nieszczęśliwa bitwa, stoczona we wschodniej Galicji, odrzuci wojsko austrjackie, zebrane w tej części, w góry Karpackie, a może nawet i zniszczy je zupełnie. Ruch zaś na zachód, po przegranej, jest prawie niemożliwym, bo nawet małe oddziały, rzucone z Polski na przestrzeni między Rzeszowem a Krakowem, na linii komunikacyjnej pociągnęłyby za sobą bardzo niebezpieczne dla austrjackiej armii następstwa. Według naszego widzenia rzeczy, bronić Galicję w wypadku zaczepnej wojny ze strony Moskwy, jest niepodobieństwem, (chyba zebrawszy w niej wszystkie siły państwa), bo niepowodzenie na tym teatrze wojny, może wywrzeć takie stanowcze skutki, że dalsza wojna będzie, jak po Sadowej, niemożliwą. Na nieszczęście Austrji jeszcze, rząd, kierowany przez takich ludzi jak Schmerling, nic nie przedsięwziął dla połączenia Węgier z Galicją choćby jedną linią kolei żelaznej; którąby ubezpieczała tyły armii, działającej w Galicji.

Lecz jeżeli wojna obronna dla Austrji może być zgubną, to zaczepna przedstawia bardzo wiele nadziei powodzenia. W każdym razie potrzebneby były dwie armie: jedna dla przeciwdziałania wojskom w Królestwie stojącym, a druga na Wołyniu, Podolu i Bessarabii.

W królestwie Polskiem znajdują się trzy fortece: Modlin, cytadela Warszawska i Zamość, broniące przeprawy przez Wisłę,— a na granicy Litwy z Kongresówką forteca Brześć Litewski, nad Bugiem. Zachodnia zaś część Kongresówki odsłonięta jest tak jak Galicja, i nie może być bronioną przez Moskali. Z wspomnianych fortec pierwsza tylko i ostatnia mogą być uważane jako rzeczywiste przeszkody; o drugiej zaś i o trzeciej nie ma co i mówić. Warszawska cytadela wybudowana przeciw mieszkańcom Warszawy, a nie dla obrony kraju; Zamojska zaś tak niewielka, że ją obejść można najspokojniej. W wypadku jednej tylko przegranej większej bitwy, Moskale muszą opuścić Królestwo, i zostawiwszy garnizony w fortecach, rzucić się za Bug, żebyześrodkować rozpierzchnięte siły swoje. Pińskie błota wtedy stanowczo przerzynają wszelką komunikację między armią stojącą na Litwie a stojącą na Rusi.

Druga armia austrjacka, stojąc w obserwacyjnej pozycji na Bukowinie i w Kołomyjskiem, nie pozwoliłaby armii moskiewskiej posunąć się do Galicji, bo w wypadku wygranej, ta ostatnia mogłaby być odrzuconą na błota pińskie, skutkiem czego Wołyń, Podole i Ukraina wpadłyby w ręce austrjackie, gdyż tam na 60 mil, aż do samego Kijowa, nie ma ani jednego punktu obronnego.

Przewidując to Moskale czynnie zajęli się — budowaniem żelaznej kolei od Moskwy do Kijowa i od Kijowa do austrjackiej granicy, żeby mieć możnośćześrodkowania znacznych sił na Wołyniu. Dla tego też dzienniki moskiewskie tak nalegają na rząd, żeby w Staro-Konstantynowie wybudować fortecę, albo ufortyfikowany obóz, w którym w wypadku rozbicia, armia moskiewska mogłaby znaleźć przytułek, nie będąc zmuszoną leźć w błoto Pińskie i dla łatwiejszego działania na ludność Ruską w Galicji. Miasto to leży dość blizko nowo budującej się kolei żelaznej i może być nazwane środkowym punktem między Polesiem, austrjacką granicą i Besarabią na przecięciu dróg z Równa, Dubna, Wołoczysk i Kamieńca Podolskiego. W samej rzeczy, po wybudowaniu przez Moskali podobnej fortecy, armia austrjacka nie będzie mogła pójść w północnym kierunku, żeby nie być odrzuconą na Pińskie błota, ani w południowym, żeby nie stracić komunikacyj swoich. Tak jak dziś rzeczy stoją, to niebezpieczeństwo jeszcze nie istnieje, bo nie ma jeszcze ani drogi żelaznej ani fortecy; ale za lat kilka będzie zupełnie inne położenie, i w wypadku wojny z Austrją Stary Konstantynów stanie się punktem, z którego śmiało może uderzyć armia moskiewska na Galicję. Jedyny środek przeciwdziałania jest wybudowanie fortecy w Tarnopolu, lub nawet w Trembowli. Wtedy żelazna kolej lwowskoczerniowiecka, i nowo budująca się dziś, leżąc na skrzydle i z tyłu obronnej linii, może wyświadczyć czynnej armii nadzwyczajne usługi.

Gdyby zaś, przez wzgląd na Prusy, armia austrjacka nie mogła działać wstępnym bojem w Polsce, to obserwacyjna armia mogłaby się zebrać około Krakowa, a główne siły rzucić na Wołyń i Podole, kraje obfite i odsłonięte aż do samego Dniepru, gdzie piękna kawalerja węgierska i galicyjska miałaby tysiączne środki do świetnych działań przeciwko kawalerji moskiewskiej.

Nie wchodzimy w szczegóły, w opisywanie wszystkich dróg, przepraw, przeszkód różnego rodzaju, odgrywających taką wielką rolę w wojnie, bo nie mamy zupełnie zamiaru podawać planu wojny. Chcieliśmy tylko zwrócić uwagę na dążenia moskiewskie, pokryjomu prowadzące ich do celu — zaboru Galicji, i paraliżować je, jeżeli głos nasz będzie usłyszanym. Zarówno nie robimy żadnych przypuszczeń względem pomocy, którąby austrjacka armia mogła znaleźć w samym kraju, gdzie się będzie prowadziła wojna. Ale w każdym razie więcej tu będzie sympatji dla Austrji, aniżeli dla Moskwy.

Przejdźmy teraz do rozpatrzenia północnego teatru wojny na wypadek, gdyby Moskwa była atakowaną przez Prusy.

Projekt regulaminu dla Rad powiatowych w Galicji.

(Dokończenie)

VI. Porządek dzienny.

§. 25. Porządek dzienny oznacza prezes, i udziela takowy wraz z zaproszeniem na zgromadzenie każdemu członkowi Rady, kilka dni przed zebraniem.

VII. Porządek mówienia.

§. 26. Członkowie Rady, którzy o przedmiocie, na porządku dziennym będącym mówić pragną, mogą naprzód zapisać się do głosu. Ci mowcy mają prawo mówienia przed innymi.

Rozprawa rozpoczyna się od głosu sprawozdawcy; następnie prezes udziela mowcom głosu w tym porządku, w jakim się zapisali, a ostatecznie tym, którzy jeszcze głosu żądają.

§. 27. Mowca, na którego przyszła kolej mówienia, może głos swój odstąpić innemu członkowi Rady, wszakże nie takiemu, który już trzy razy w tym przedmiocie przemawiał; — może również z innym mowcą głos swój zamienić.

Prezes, chcąc jako mowca głos zabierać, oddaje natenczas prezydencję swemu zastępcy.

§. 28. Mowca głos zabierający, winien być ku prezesowi zwrócony.

Żadna mowa czytaną być nie powinna, wyjąwszy przedłożenia rządowe, Wydziału powiatowego, sekcyj lub komisyj. Akta i dokumenta, na których mowca wówód swój opiera, odczytane być mogą, jeżeli Rada bez dyskusji inaczej nie uchwali.

W jednym i tym samym przedmiocie obrad, jednemu członkowi Rady, więcej jak trzy razy mówić nie wolno, chyba że Rada bez dyskusji orzecze, by żądającemu jeszcze głosu udzielono.

Przełożony politycznej władzy powiatowej lub jego delegowany, ma prawo być na posiedzeniach Rady powiatowej i każdego czasu, wszelako bez przerywania mowcy zabierać głos, w głosowaniu jednak wtenczas tylko ma udział, jeżeli jest członkiem Rady powiatowej. (§. 50 ust. o reprez. pow.)

Równie w sprawach przedłożonych Radzie przez Wydział powiatowy, może sprawozdawca tegoż Wydziału w każdem stanowisku rozprawy zabierać głos, i dodawać objaśnienia dla popierania wprowadzonej uchwały Wydziału.

§. 29. Mowcę zbaczającego od przedmiotu, prezes napomni przywołaniem do rzeczy; po powtórnem bezskutecznem napomnieniu do rzeczy, może prezes mowcy odebrać głos, Rada wszakże na żądanie przynajmniej pięciu członków, uchwalić może, lecz bez dyskusji, aby mowca dalej był słuchany.

Osobistości i przeszkadzania obradom, pociągają za sobą przywołanie do porządku.

Mowca przywołany do porządku powinien natychmiast zaprzestać mówić, może wszakże w celu wytłumaczenia się żądać głosu, który mu odmówionym nie będzie.

Każdy z członków Rady może żądać od prezesa, aby mowcę zawezwał do rzeczy lub do porządku. O żądaniu takiem rozstrzyga prezes, bez odwołania się do Rady.

Jeżeli prezes porządku przywrócić nie może, winien posiedzenie na pewien czas zawiesić lub całkiem zamknąć.

VIII. Głosowanie. Uchwały.

§. 30. Do powzięcia uchwały potrzebną jest obecność więcej niż połowy członków Rady, a do ważności uchwały, bezwzględna większość głosów obecnych. Przewodniczący głosuje przy wyborach, prócz tego głosuje on tylko w razie równości głosów, i jego głos jest wtenczas rozstrzygający. (§. 42. ust. o rep. pow)

Głosowanie odbywa się jawnie: przez powstanie z miejsca, podniesienie rąk, lub też ustnie „tak“ lub „nie“.

§. 31. Przy wyborach i obsadzaniu posad, odbywa się głosowanie kartkami. (§. 43. ust. o repr. pow.)

Obliczenie głosów (skrutinium) przedsiębierze przewodniczący w przytomności Rady.

Jeżeli pierwszy wybór nie wykazuje większości bezwzględnej, następuje wybór powtórny, a gdyby i w tym razie większości takiej nie było, następuje wybór ściślejszy.

Przy ściślejszym wyborze głosować można tylko na osoby, które przy powtórnem głosowaniu najwięcej głosów otrzymały, a których liczba ma być dwa razy większą od liczby osób obrać się mających.

Jeżeli przy powtórnym wyborze kilka osób otrzymało równą ilość głosów, rozstrzyga los, które z nich do ściślejszego wyboru mają być przypuszczone. W razie równości głosów przy ściślejszym wyborze rozstrzyga równie los.

Kto w razie imiennego głosowania (podług alfabetu ustnie lub kartkami) przy wywołaniu swego nazwiska nie jest obecnym, nie może później oddać swego głosu.

§. 32. Przed głównym wnioskiem, powinne być pod głosowanie poddane najpierw wnioski odraczające, następnie poprawki (zmiany i dodatki), a między temi najpierw te, które od głównego najwięcej odstępują.

IX. Wykonanie uchwał Rady powiatowej.

§. 33. Wydział powiatowy wprowadza w wykonanie uchwały Rady (§. 31 ust. rep. pow.)

Jeżeliby Rada powiatowa jaką uchwałą przekroczyła granice działalności lub ustawy, może i powinien prezes uchwałę tę zawiesić (§. 44 ust. o rep. pow.).

Jeżeli prezes tego nie uczynił, to władza polityczna powiatowa ma prawo zawiesić taką uchwałę. — Władza polityczna musi jednakże bezzwłocznie przedłożyć władzy politycznej krajowej pytanie, czy ta uchwała może być wykonaną lub nie. Pytanie to rozstrzyga władza krajowa za porozumieniem się z Wydziałem krajowym.

Przeciw orzeczeniu władzy krajowej, służy Radzie rekurs do właściwego ministerstwa. (§. 51 ust. o rep. pow.)

X. Interpelacje. Przedstawienia. Protesta.

§. 34. Interpelacje do prezesa względem czynności Wydziału, lub do przewodniczących sekcyj lub komisyj, mogą być ustnie na każdem posiedzeniu Rady, wszakże bez przerywania toku rozpraw rozpoczętych czynione, na które interpelowany zaraz, lub na późniejszem posiedzeniu odpowiedzieć winien.

§. 35. Przewodniczący może tylko takie sprawy poddawać pod obrady, które do zakresu działania Rady powiatowej należą. Zażalenia przeciw wykluczeniu, rozstrzyga polityczna władza krajowa, za poprzedniem porozumieniem się z Wydziałem krajowym. (§. 41 ust. o rep. pow.)

§. 36. Protesta takie tylko dopuszczone być mogą, które od członków Rady wychodząc, dotyczą postępowania, z przyjętym regulaminem niezgodnego.

Oświadczenia przeciw tymże mogą też być wniesione, i tak pierwsze jak i drugie mają być do protokołu obrad, jeżeli Rada przeciw temu się nie oświadczy, wciągnięte.

XI. Język.

§. 37. Prezes i Wydział powiatowy urzęduje w języku polskim. Na podanie ruskie, daje prezes odpowiedź w języku ruskim, na wszelkie inne podania zaś w języku polskim.

Przy stawianiu wniosków, interpelacyj, i przy rozprawach, winien być używany język polski lub ruski.

Rada uchwala w języku polskim, w jakim też i protokół posiedzeń prowadzony być ma.

XII. Obwieszczenia

§. 38. Umocowanemu przez Radę Wydziałowi powiatowemu, wolno wydawać obwieszcze-

nia w sprawach administracyjnych, do jego zakresu działania należących. (§. 47 ust. o rep. pow.)

XIII. *Zamknięcie i rozwiązanie Rady powiatowej.*

§. 39. Prezes zamyka posiedzenia Rady powiatowej, po ukończeniu czynności, porządkiem dziennym objętych.

§. 40. Namiestnik może rozwiązać Radę powiatową, lecz najdalej w sześć tygodni po rozwiązaniu tejże, musi być rozpisany nowy wybór. Radzie służy rekurs do właściwego ministerstwa, który jednakże nie ma mocy wstrzymującej. (§. 53 ust. o rep. pow.)

Michał Boroński,
dependent notarjalny.

Przegląd polityczny.

Berlin. Nie przebrzmiały jeszcze zaprzeczenia, wywołane ogłoszeniem wiadomego memorandum o rozmowie Fuada baszy w Liwadji, a już jeden z korespondentów londyńskiego dziennika *Daily Telegraph* robi światu niespodziankę sprawozdaniem o rozmowie swojej, mianej z hr. Bismarkiem o różnych sprawach europejskich.

„Ponieważ powszechną uwagę zwraca na siebie temat prawdopodobieństwa wojny europejskiej, przeto nic naturalniejszego — pisze rzeczony korespondent, jak że zapytałem hrabiego, jakie jest w tym względzie jego zdanie. Odpowiedział na to, że prawie bez żadnych zastrzeżeń wierzy w utrzymanie pokoju. „Prusy nie zaczepią Francji nigdy, a Francja ochłonąwszy ze swego zadziwienia i zdumienia nad postępem zjednoczenia Niemiec, przekona się, iż cel ten, chociażby dosięgnął ostateczności, nie grozi w żaden sposób ani jej dumie narodowej, ani jej potędze na kontynencie. Nim to nastąpi, stanowisko nasze jest bierne, nie grozimy nikomu, nie zmuszamy nikogo, ani nawet nie namawiamy nikogo. Jeżeli Niemcy południowe przychylą się ku nam, to bądź pan przekonany — skłonność ta jest naturalną i niewywołaną naszemi manewrami. Braci naszych, jeźli z otwartemi ramionami do nas przyjdą, nie odepchniemy, lecz nie mamy apetytu na cudzą własność, i możemy 10 lub 20 lat pozostać tem, czem jesteśmy, jeżeli Niemcy nie zechcą inaczej. Myśmy sami wstrzymali zjednoczenie, chociaż mogliśmy je przyspieszyć; my jesteśmy zadowoleni, jeżeli pozostaniemy, gdzie jesteśmy. Napór musi wyjść od tych, którzy chcą zmiany!" Pytałem — powiada dalej korespondent, — jakie wrażenie zrobił zjazd salzburgski na prezydenta ministrów pruskich, i czy ekspektoracje rozbujałego dziennikarstwa wywarły nań jaki wpływ? „Bynajmniej — odrzekł — cokolwiek myślałem o zjeździe salzburgskim, i jeszcze dotychczas myślę, to znalazło wyraz w okólniku moim z dnia 7. września, i ani ja, ani żaden rozumny człowiek nie myślał o praktycznej możebności przymierza austrjacko-francuzkiego, lub w razie gdyby istniało, obawiał się skutków jego dla Prus. Austrja nie może być sprzymierzeńcem Francji przeciwko Niemcom. Żywioł niemiecki jest kitem spojnym, trzymającym w kupie gmach państwa austrjackiego. Życzymy Austrji wszystkiego dobrego, i spodziewamy się, że potęgę swoją odbuduje w około inteligentnego, swobodnego, niemieckiego jądra. Co do mojej osoby, nie życzyłbym sobie nic więcej, jak silnego przymierza z konstytucyjnym królem Węgier, który jako cesarz Austrji żywiołowi niemieckiemu w reszcie prowincyj dozwala wolnego pola."

Co do zjednolicenia nowych prowincyj z Prusami i pogodzenia ich z nowem położeniem rzeczy, Bismark wyraził się z zupełną nadzieją. „Prusy uczciwie dopełnią swych zobowiązań."

Względem wojny na Wschodzie powiedział kanclerz pruski stanowczo: „Nie wierzę w nią. Publiczność nie wie, jakie jest rzeczywiste położenie Moskwy. Wiem, że Moskwa ma swoje zachcianki wschodnie, i chciałaby je może urzeczywistnić, ale może to uczynić tylko na wielką skalę. Pozycja jej czyni niemożebnemi jej kroki połowiczne, a faktycznie nie jest ona w stanie rozpocząć wielkiej, długiej i kosztownej wojny. Moskwa ma wielką przyszłość przed sobą; posiada zdolność do potęgi, która może przewyższyć potęgę każdego innego królestwa lub cesarstwa. Jest niezwalczoną, ale cierpi niedyspozycje jak silny, zdrowy mężczyzna. Gdyby taki mężczyzna chciał się bodaj na trzy dni położyć spokojnie, natenczas pierwotna czerstwość jego konstytucji odniosłaby zwycięztwo nad jego chorobą, i powstałby zdrów z łoża. Jeżeli wszakże nparcie chodzi, i po za domem sprawnje swe interesa, wtedy choroba może się rozszerzyć mocniej prawdopodobnie, i nabawić go na serjo kłopotów. Dwa lub trzy dni w życiu jednego człowieka znaczy tyle, co dwadzieścia, trzydzieści lat w życiu narodu."

Hr. Bismark zdawał się bardzo interesować wyprawą Anglików do Abissynii. Korespondent napomknął mu o obawie swojej, iż Anglia prawdopodobnie wiele ludzi będzie musiała ofiarować. Na to odpowiedział — zdaniem korespondenta — bardzo mądrze: „Jestem innego mniemania; wydacie wiele pieniędzy, a wierzajcie mi, im więcej wydacie pieniędzy, tym mniej stracicie ludzi."

Paryż d. 2. października. Do *Köln. Ztg.* piszą, że minister policji przedłożył cesarzowi niemiłe przedstawienie usposobienia umysłów ludu francuzkiego. Cesarz ma znowu wystąpić z mowami — w Bordeaux i t. d. Opinia wszakże zdaje się być tego rodzaju, iż mówienie nic nie pomoże.

L'Epoque zapewnia wobec tego, iż myśl kongresu na nowo została podniesioną w kołach dyplomatycznych. Mianowicie stara się Napoleon w drodze poufnej pozyskać Anglię dla tej myśli. Austrja podobno się zgadza; Moskwa możeby przystała (?). Prusy robią trudności.

Do *N. fr. Presse* telegrafują z Paryża d. 1. b. m.: Rattazzi kazał tu oświadczyć, iż bez rewizji konwencji wrześniowej nie może stanąć przed parlamentem.

W tych dniach ma wyjść broszura, wyłuszczająca korzyści kampanii zimowej dla Francuzów.

Florencja. Ruch w Rzymskiem rozpoczął się bezpośrednio po aresztowaniu Garibaldego. Na czele jego ma stać syn Garibaldego, Menotti, którego policja miała także aresztować, ale nie mogła go znaleźć. Domyślają się, iż Garibaldi nawet zamiaru nie miał iść w Rzymskie, i tylko władze królewskie chciał sprowadzić na fałszywe tropy, by swemu synowi w innej stronie ułatwić wkroczenie do ziem papiezkich, ściągnąwszy na siebie całą uwagę.

Jednocześnie rozeszła się pogłoska zapewne fałszywa, iż Garibaldi zniknął z Caprery. — Wkroczenie oddziałów ochotniczych do prowincji Viterbo nastąpiło koło Aquassendente.

Listy z Rzymu d. 27. z. m. donoszą, iż aresztowanie jego wywołało wielką radość w kołach klerykalnych, które myśląc, że sprawa rzymska już załatwiona, wyprawiły z tego powodu kilka świetnych balów.

Rząd włoski wydał do władz municypalnych surowe rozkazy powstrzymania energicznie wszelkich demonstracyj. Ztąd też we wszystkich ważniejszych miastach przyszło do wielu aresztowań. Uwięziono kilkaset osób; wprawdzie większą część została wypuszczoną zaraz, ale blizko 60 osób z Florencji i Pistoji, gdzie przyszło do krwi rozlewu, odstawiono do cytadeli w Weronie.

Turyn dn. 29. września. *Gazetta di Torino* ogłasza długi list, w którym niejaki p. Pugno opisuje odwidziny swoje u Garibaldego. Garibaldi mieszkał wraz z przyjacielem swoim, majorem Basso, w trzech dość obszernych pokojach, które jednak wyglądały wilgotno i ciemno. Był ubrany w czerwonej koszuli, chodził wsparty na lasce i zdawał się być smutny. Zapatrywania jednak jego pozostały niezmienne. „Biada Włochom, powiedział, biada honorowi narodu, jeżeli uwierzy, że sprawa rzymska jest zakończoną. Taka sprawa nie może umrzeć i nie umrze. Dopiero wtedy doczeka się końca, jeżeli Rzym będzie uwolniony od najgorszej plagi, jaką posiada". Potem podyktował krótką odezwę, która zaraz ogłoszono. Ani słówka skargi nie słyszano z ust jego na sprawców aresztowania. Moralnymi środkami sprawa rzymska, zdaniem jego nie może być nigdy załatwioną, lecz tylko mieczem Włoch. Przedewszystkiem starał się wyrazić i ujawnić przekonanie, iż aresztowanie jego nie rozstrzygnęło nic w sprawie rzymskiej. Ognistemi wyrazy przedstawił świetność starożytnej Rzpltej, i wpadał w formalną ekstazę, wołając: „Dzień, w którym stopę moją postawię na Watykanie, będzie najpiękniejszym z dni moich. Wtedy chętnie umrę!" Wszyscy urzędnicy twierdzy prześcigali się w grzecznościach i uprzejmościach dla Garibaldego. Żołnierze cytadeli pod jego oknami wznosili okrzyki: „Eviva Garibaldi!" Byli to żołnierze 41. pułku piechoty i dwóch kompanii pułku 37, którzy następnie zostali odesłani koleją do Alessandrji.

Bruksela dn. 28. września. Jenerał Prim opuścił d. 26. bm. Genewę, by zamieszkać tu nawowo. Ale bezzwłocznie zawiadomiono go jednak, iż w przeciągu 48 godzin ma opuścić terytorjum belgijskie.

Londyn dn. 29. września. Paryzka *Liberté* podaje telegram z doniesieniem, że rząd moskiewski zawiadomił Anglię o swojej gotowości poręczenia wraz z innemi mocarstwami całości państwa tureckiego, jeżeli Porta skłoni się do wymaganych (przez kogo?) koncesyj dla Chrześcian.

Stambuł. Wspomnieliśmy wczoraj na czele dziennika o rozmowie, jaką miał Ignatiew, poseł moskiewski, z sułtanem na audiencji d. 5. września, i o hałasie, jaki narobiło ogłoszenie tej rozprawy w ultramontańskim dzienniku *Le Monde*. Ignatiew z polecenia swego monarchy oświadczył się sułtanowi, aby odstąpił Kretę Grecji, ponieważ król grecki nabytkiem takim nabrałby więcej popularności u swoich i mógłby się umocnić na tronie. Sułtan miał odpowiedzieć na to: „Radzisz mi pan, odstąpić Kretę królowi greckiemu, który ją potrzebuje, aby się stać popularnym, królowi, który jest rodzonym Grekiem, i dopiero 3 lata panuje. Jestem 33. potomkiem dynastji, która tyle winna ludom swoim, nad którymi panuje już przez 5 wieków. I pan nie myślisz o mojej popularności! Od początku sprawy kreteńskiej otrzymywałem liczne i całe adresy od moich poddanych muzułmańskich, którzy mi ze wszech stron obiecywali tworzenie korpusów ochotniczych na koszt własny dla popierania swych braci na Kandji. Od mnie tylko, jak pan widzisz, zależało stłumienie powstania na Kandji, gdyż wysłałbym 200.000 Turków na Kandję, i tym sposobem położyłbym koniec bezcelnym pretensjom Greków i mieszaniu się mocarstw. Nie uczyniłem tego ze względu na chrześciańską Europę, ani też nie mogłem zapomnieć, że jestem panującym i ojcem milionów chrześcian. A za moją rzetelność i moje umiarkowanie, w skutek których rozruchy się przeciągnęły, Europa chce mnie ukarać, kując sobie z powstania broń przeciwko mnie! Ach jenerale, ty nie jesteś panującym, nie wiesz, ile to człowieka dźwigającego koronę kosztuje, ofiarować choćby tylko cząstkę swych krajów. Cesarz Aleksander wszakże — spodziewam się — potrafi ocenić to głęboko i naturalne uczucie, które mi wkłada obowiązek, zamknąć ucho na wszelką propozycję, dotykającą całości państwa mojego. Kandję oddać? jenerale, co ci przyszło do głowy!? Uczyniwszy coś podobnego, jakżebym mógł przekroczyć próg mego meczetu pośród ludu mojego? Wolałbym, aby zbezcześcić moją koronę, moją dynastję! Nigdy, nigdy! Nietylko nie oddam tego, ale nawet od Greków i od ich protektorów, jeszcze nigdy od tego zmierzało, aby takie odstąpienie sprowadzić. Cesarz Aleksander pojmie to, skoro mu doniesiecie o moich słowach, które pochodzą nietylko z ust, ale z głębi serca mego."

Całe to oświadczenie sułtana wygląda na parodję stosunku cara do Polski.

Projekt ustawy, zmieniającej zasadniczą ustawę o reprezentacji państwa z dnia 26. lutego 1861, opiewa:

„Ustawa obowiązująca w ....

„Ze zgodą obydwu Izb Rady państwa znajduję za stosowne, zmienić ustawę zasadniczą o reprezentacji państwa z d. 26. lutego 1861, i takowa ma brzmieć jak następuje:

§. 1. Dla wspólnej reprezentacji królestw: Czech, Dalmacji, Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem, arcks. Górnej i Dolnej Austrji, księstw Salcburga, Styrji, Karyntji, Krainy i Bukowiny, margrabstwa morawskiego, księstwa Górnego i Dolnego Szlązka, uksiążęconego hrabstwa Tyrolu i kraju Vorarlbergskiego, margrabstwa Istrji, uksiążęconego hrabstwa Gorycji i Grodziska, i miasta Tryestu z jego okręgiem, powołaną jest Rada państwa.

Rada państwa składa się z Izby panów i Izby poselskiej.

Nikt nie może być jednocześnie członkiem obydwu tych Izb.

§. 2. Członkami Rady państwa na mocy urodzenia, są pełnoletni książęta domu cesarskiego.

§. 3. Dziedzicznymi członkami Rady państwa są pełnoletni naczelnicy tych krajów rodzin szlacheckich, które w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych, odznaczają się posiadaniem rozległych obszarów ziemi, i którym cesarz nada godność dziedzicznych członków Rady państwa.

§. 4. Członkami Izby panów na podstawie piastowanej wysokiej godności kościelnej, są arcybiskupi i biskupi, którym należy się tytuł książęcy.

§. 5. Cesarz zastrzega sobie, z królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, powoływać jako członków dożywotnich Izby panów, znakomitych mężów, którzy ponieśli usługi około państwa, kościoła, nauki lub sztuki.

§. 6. Do Izby poselskiej wchodzi przez wybory 300 członków, a to podług następującej liczby, oznaczonej według królestw i krajów; Z Czech 81, z Dalmacji 6, z Galicji, Lodomerji i W. ks. Krakowskiego 63, z Dolnej Austrji 38, z Górnej 13, z Salcburga 3, ze Styrji 17, z Karyntji 5, z Krainy 8, z Bukowiny 6, z Morawy 32, z Szlązka 7, z Tyrolu 10, z Vorarlbergu 2, z Istrji 3, z Gorycji 3, z miasta Tryestu 3.

§. 7. Każdy sejm wybiera przez bezpośrednie wybory przeznaczoną na kraj ilość członków. Wybory mają się odbywać absolutną większością głosów, by przeznaczona w dodatku II. do ordynacji krajowej ilość członków, przypadająca na pewne okręgi, miasta i korporacje, wychodziła z łona posłów tych okręgów, miast i korporacyj.

Oznaczenie grup, t. j. okręgów, miast i korporacyj, i podział mających się wybrać członków na te grupy, nastąpi na wniosek sejmów, w drodze ustawy państwowej.

Cesarz zastrzega sobie prawo rozpisania bezpośrednich wyborów w okręgach, miastach i korporacjach, jeżeli zajdą nadzwyczajne okoliczności, które nie dadzą uskutecznić w sejmie wyborów do Izby poselskiej. Bezpośrednie te wybory mają się odbywać w ten sposób, że przypadającą według ordynacji krajowej na każdą grupę ilość posłów, wybierają w tych grupach uprawnieni do wyborów sejmowych.

Okręgi wyborcze postanowione będą na wniosek sejmów, w drodze ustawy państwowej. Zmiany tych postanowień nastąpić mogą tylko na wniosek sejmu krajowego.

§. 8. Wybranym do Izby poselskiej urzędnikom nie może być odmówiony urlop.

§. 9. Każda Izba wybiera ze swego łona prezydenta, wiceprezydentów i innych funkcjonarjuszów.

§. 10. Cesarz zwołuje Radę państwa corocznie w styczniu.

§. 11. Zakres działania Rady państwa obejmuje wszystkie sprawy, odnoszące się do spraw, obowiązków i interesów, które są wspólne wszystkim w niej reprezentowanym królestwom i krajom. Należy więc do zakresu działania Rady państwa:

a) Zbadanie i zatwierdzanie traktatów handlowych i wszystkich takich traktatów międzynarodowych, które państwo lub też części onegoż obciążają, albo zobowiązują pojedynczych obywateli, albo też pociągają za sobą zmianę terytorjalną w królestwach i krajach, w Radzie państwa reprezentowanych.

b) Wszystkie sprawy, odnoszące się do sposobu, porządku i trwania służby wojskowej, a w szczególności roczne wotowania ilości pobieru wojskowego.

c) Ustanowienie preliminarza budżetu, w szczególności zaś coroczne wotowanie mających się pobierać podatków, danin i opłat; zbadanie, zamknięcia rachunków i rezultatów administracji finansowej, udzielenie absolutorjum, zaciąganie nowych pożyczek i konwersja istniejących długów państwa, sprzedaż, zamiana lub obciążenie nieruchomego majątku państwa, i w ogólności wszystkie sprawy finansowe, wspólne królestwom i krajom, w Radzie państwa reprezentowanym.

d) Regulowanie spraw monetarnych, pieniężnych i spraw banków wydających pieniądze papierowe, spraw cłowych i handlowych, telegrafów, poczt, kolei żelaznych, żeglugi i w ogóle systemu komunikacyjnego państwowego.

e) Ustanowienie zasad ustawodawstwa kredytowego i przemysłowego, jakoteż ustawodawstwo o miarach i wagach.

f) Ustawodawstwo o sprawach przynależności, stowarzyszeń, zgromadzień, prasy i stosunków konfesyjnych.

g) Ustanowienie zasad nauczania na uniwersytetach i akademiach technicznych.

h) Cywilne i karne ustawodawstwo, o ile to nie tyczy się rzeczy, które na podstawie ordynacyj krajowych należą do zakresu działań sejmów.

i) Organizacja władz sądowych i administracyjnych (!) i wyznaczanie ich okręgów (!!)

k) Ustawy, które dla przeprowadzenia zasadniczych ustaw państwowych o władzy sądziowskiej, rządowej i wykonawczej mają być wydane, albo w sprawach tych są przytoczono.

§. 12. Wszystkie inne przedmioty ustawodawstwa w poprzednim paragrafie nie zastrzeżone wyraźnie dla Rady państwa, należą do zakresu działania sejmów krajowych i w sejmach i wspólnie z innemi, mają być w drodze konstytucyjnej załatwiane. Gdyby jednak który sejm wniósł. by jeden lub drugi pozostawiony mu przedmiot, traktowany był w Radzie państwa i tam załatwiony, więc na ten raz, i odnośnie do dotyczącego sejmu, przedmiot ten przechodzi w zakres działania Rady państwa.

§. 13. Wnioski do ustaw przychodzą do Rajchsratu jako przedłożenia rządowe. I Rajchsratowi wolno w zakresie swojej działalności proponować ustawy. Do każdej ustawy potrzebna jest zgoda obu Izb i sankcja cesarza. Jeżeli w ustawie finansowej nad pojedynczymi pozycjami jej, lub w ustawie o rekrutach co do kontyngensu wybrać się mającego, mimo kilkakrotnych obrad nie może przyjść do porozumienia między obu Izbami, natenczas mniejszą cyfrę uważać należy za uchwaloną. (Dok. nast.)

Z Rady państwa.

29. posiedzenie Izby poselskiej dnia 1. października.

P r a t o b e v e r a jedną część swojego wniosku, o którym wspominaliśmy wczoraj, cofnął, a druga część upadła. Potem przyjęto bez rozpraw ustawę następującą, stojącą w związku z nowelą karną:

§. 1. §. 198, 199 ustęp 3, 287, 288 i 289 procedury karnej z dnia 29. lipca 1853 (D.U.P. nr. 151) znoszą się. Podobnież znosi się § 6. cesarskiego rozporządzenia z dnia 3. maja 1858 (D. U. P. 68.)

§ 2. W miejsce ich rozporządza się: w razach, w których sąd miał dotychczas na podstawie §. 198 procedury karnej wydawać wyrok zaprzestania (Ablassungsbeschluss), należy wydać wyrok uchylający (Einstellungsbeschluss), jaki jest przepisany w §. 197 procedury karnej. O ile sędzia po skończonej rozprawie ostatecznej nie znajduje powodu do orzeczenia kary (§ 283 postęp. karn.), natenczas ma wydać wyrok, że obżałowany nie jest winien przypisanego mu czynu.

§ 3. Rozporządzenia te mają być zastósowane przez sądy wszelkich instancyj także we wszystkich toczących się u nich z jakiegobądź powodu procesach z wypadków poprzednich.

§ 4. Wykonanie tej ustawy polecam memu ministrowi sprawiedliwości.

Ustawę tę przyjęto zaraz i w trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego wybrano do komisji konstytucyjnej na miejsce hr. Adama Potockiego p. Zbyszewskiego, który na 103 głosujących otrzymał absolutną większość 52 głosów.

Następnym przedmiotem porządku dziennego jest wybór członków sądu stanu dla sądzenia ministrów.

Hr. K u e n b u r g wykazuje trudności uskutecznienia tego wyboru i stawia następujący wniosek:

1. Z pośród Izby wybrać komisję z 17 członków, do którejby z każdego, w Radzie państwa reprezentowanego kraju, należał przynajmniej jeden.

2. Komisja ta w miarę § 16. ustawy o odpowiedzialności ministrów ma wymienić przynajmniej dwa razy tyle obywateli, z ilu ma się składać sąd stanu, i spis ten przedłożyć dla informacji i możebnego użytku przy wyborze.

3) Wybór tej komisji ma być postawiony na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Jeżeliby ten wniosek nie miał się utrzymać, natenczas wnosi, aby czynność tę powierzyć komisji konstytucyjnej, a jeżeliby i ten wniosek miał być odrzucony — odroczyć wybór na późniejsze posiedzenie.

Po przemówieniu K u r a n d y, który zauważał, iż wybór osobnej komisji nie ułatwi dzieła — przyjęto ostatni wniosek Kuenburga.

Ponieważ tym sposobem porządek dzienny został wyczerpany, przeto prezydent G i s k r a zapowiedział następne posiedzenie na czwartek d. 3. bm., i na porządek dzienny przeznaczył: 1) Uzasadnienie wniosku Rozera o zniesieniu loterji liczbowej; 2) trzecie czytanie noweli karnej; 3) kilka sprawozdań komisji petycyjnej; 4) wybór sądu stanu; 5) sprawozdanie komisji konstytucyjnej o projekcie do ustawy o władzy sędziowskiej, władzy wykonawczej, o ustanowieniu sądu państwa i o kardynalnych prawach obywateli.

Dr. Z y b l i k i e w i c z. Jeżeli się nie sprzeciwiam temu, aby ustawy o prawach kardynalnych pierwej przyszły pod obrady, niż rewizja konstytucji samej, to proszę nie uważać tego za zrzeczenie się robienia jakiegokolwiek zarzutu w tym względzie przy jeneralnej debacie nad ustawami kardynalnemi.

P r e z y d u j ą c y zapewnia, iż projekta te kładzie na porządek dzienny, ponieważ są gotowe.

Koniec posiedzenia o godzinie ³/₄ 2 z południa.

Kronika.

— **W dworcu budowniczym miejskim** przy ulicy Halickiej odbędzie się dziś o godzinie 3 po południu popis korpusu pompierów i próba przyrządów ogniowych.

— **Wieczorek w kasynie mieszczańskiem** odbędzie się jutro w sobotę d. 5. października; początek o godzinie 8.

— **Na pamiątkę tegorocznej uroczystości żółkiewskiej** wykonał tutejszy malarz i fotograf, p. Rodecki, trzy widoki, które odfotografował z natury podczas samego obchodu, a które widzieliśmy na wystawie w sklepie p. Bogdanowicza. Widoki te przedstawiają;

kollegiatę żółkiewską — kazanie ks. Florentego na rynku — i scenę u furtki kollegiaty.

— **Zmiana wyroku.** C. k. sąd wyższy krajowy we Lwowie zniósł wyrok, wydany w tutejszym c. k. sądzie krajowym przeciw magikowi, p. Epsteinowi, a skazujący tegoż na 2 lata więzienia i 5.000 złr. w. a. osobie poszkodowanej. Wyrok drugiej instancji uwalnia p. Epsteina dla braku dowodów od zarzucanej mu zbrodni. P. Epstein podał do najwyższego trybunału w Wiedniu prośbę o rewizję tego wyroku.

— **Zarys psychicznej antropologii czyli psychologii empirycznej.** Pod tym tytułem wyjdzie wkrótce z druku dzieło w polskim języku profesora filozofii przy uniwersytecie tutejszym, dr. Lipińskiego, przeznaczone do wykładów w wyższem gimnazjum. Przy zaprowadzeniu polskiego języka wykładowego w gimnazjach, pojawienie się tego dzieła jest podwójnie pożądanem. Przedpłatę w kwocie 1 złr. 50 c. można odsyłać wprost do autora, we Lwowie pod liczbą 520 4/4, albo do kwestora uniwersytetu lwowskiego, p. Popiela, w zabudowaniu wszechnicy tutejszej.

— **Jaworów** d. 1. października. Rada gminna na na posiedzeniu dnia 27. września b. r. uchwaliła, że na przyszłość w szkole tutejszej głównej i panieńskiej, wyłącznie kosztem miasta utrzymywanej, językiem wykładowym ma być język polski; zo względu zaś na przewyższającą ludność obrządku grecko-katolickiego i znaczną ludność izraelicką, tak nauka języka ruskiego jak i niemieckiego ma być obowiązującą. Równocześnie poleciła Rada gminna zwierzchności gminnej przedłożenie tej uchwały w myśl artykułu II. ustawy z dnia 22. czerwca r. b. nr. 13. władzy szkolnej krajowej do zatwierdzenia.

— Z **Jaworowa** nadesłał nam tamtejszy urząd gminny następujące pismo:

W kronice *Gazety Narodowej* nr. 225 z d. 29. września b. r. umieszczono doniesienie z Jaworowa o wyborach Wydziału powiatowego, które wszakże potrzebuje sprostowania. Radni powiatowi z grupy miast pojąwszy arcyważne stanowisko i zadanie dla Wydziału powiatowego, ustawą nakreślone, i nie mogąc bez narażenia się na uzasadnione zarzuty pozostawić wybór na los szczęścia, starali się od początku wyborów do Rady powiatowej wybadać dokładnie opinię publiczną w tym względzie. Na tej podstawie działając, przyszli w ostatniej chwili do przekonania, że jedynie tylko wybór Wgo Leona Rodakowskiego, naczelnika powiatu, na prezesa Rady powiatowej, był i jest celowi najodpowiedniejszy, który, jak dawniej, tak i teraz, głos publiczny ma po swojej stronie, ogólne zaufanie ludu posiada i jest najzdolniejszym członkiem Rady powiatowej. O innym wyborze prezesa lud wiejski i miejski tego powiatu wiedzieć nie chciał, a każdy prawy, dobro ogólne na celu mający człowiek, nie powinien i nie może głosu ludu lekceważyć. Radni z grupy mniejszych posiadłości wybrali, a radni z grupy miast i panowie radni z grupy większych posiadłości sami u siebie zamierzali wybrać Wgo Rodakowskiego na członka Rady, a później ci ostatni panowie nie porozumiewali się z innemi grupami o wybór prezesa aż do ostatniego i do tej chwili, w której Wny Rodakowski o przyjęcie prezesostwa przez większość uproszony został. Uwaga korespondenta, że radni miejscy z ukrytym planem się nosili i widocznie się kręcili, jest co najmniej wybrykiem złego humoru korespondenta, z powodu mniemanej obrazy własnej miłości, ile że reprezentanci miast nie skrycie, ale jawnie działali, i swoje przekonanie bez ogródki wypowiadali. Nic łatwiejszego, jak żądanie zbierania owoców cudzej pracy; godziłoby się jednak uwzględnić zasługi tych ludzi, którzy z najpomyślniejszym skutkiem przy wyborach do sejmu, rady gminnej i powiatowej działali, i którzy z poczuciem dobrego czynu postronnemi wymaganiami powodować się nie mogą. Zaufanie ludu nie słowami, ale czynami osiągnąć można, a do tego celu dążyć ma cała inteligencja najświętszy obowiązek, ofiarując własną miłość na ołtarz miłości kraju.

Machiawelizmu nie było u nas żadnego, i możemy sumiennie zaręczyć, że wybór urzędnika na prezesa nie dla jakiejś prywaty, lecz dla prawych uczynków i ogólnego zaufania nastąpił. Czas udowodni, kto ma słuszność po swojej stronie, — a tymczasem życzymy innym Radom powiatowym takiego zadowolnienia w powiecie z wyboru prezesa swego.

Jaworów dnia 1. października 1867.

Radni powiatowi z grupy gmin miejskich: *Albin Łabęcki. Kajetan Krokoszyński. Kazimierz Andrószowski. Adolf Rosenthal.*

Ostatnie wiadomości.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa ks. Guszalewicz interpelował ministerjum oświecenia o ucisk języka ruskiego w galicyjskich szkołach. Minister Hye przyrzeka dokładne dochodzenie w tej sprawie i danie w swoim czasie odpowiedzi. Hye wnosi, aby traktować wnioski tyczące się ustawy karnej z pomocą ułatwień dozwolonych prawem. Wniosek ten odesłano do wydziału zajmującego się ustawą karną. Wniosek Rosera względem zniesienia loterji liczbowej odrzucony został. Nowela kodeksu karnego przyjęta w trzecim odczycie, poczem Wydział petycyjny zdawał sprawę z petycyj.

Klub Bergerzystów ukonstytuował się 2. bm. pod imieniem „klubu lewicy.“ Bergera wybrano przez aklamację przewodniczącym, i przyjęto wiadomy program. Podpisali się na niego; Berger, Brestel, Demel, Dienstl, Dietrich, Figuly, Froschauer, Gross (z Wels), Gschnitzer, Kaiserfeld, Kremer, Kuranda, Lax, Mayer, Mende, Mertlitsch, Mühlfeld, Plankensteiner, Pauer, Berger, Rechbauer, Roser, Seiffertitz, Schlegel, Schindler, Schneider, Schürer, Sturm, Tummer, Wahl, Weichs, Wickhof, Winterstein, Zailner.

Ugodowa deputacja rajchsratu miała d. 2. bm. posiedzenie dla ułożenia sprawozdania do Rady państwa. D. 1. bm. komisja konstytucyjna obradowała nad projektem ustawy o reprezentacji państwa, który podajemy powyżej. Posłowie nasi Zyblikiewicz, Gros i Ziemiałkowski zabierali kilkakrotnie głos tak przy debacie jeneralnej, jak i przy specjalnej; przebieg rozpraw tej komisji, posuniętych na owem posiedzeniu do §. 6., podamy jutro; wykaże się z niego, że Niemcy-centraliści niczego nie zapomnieli, i niczego się nie nauczyli.

Florencka ministerjalna *Italie* potwierdza domysły o rokowaniach między Francją a Włochami względem rewizji konwencji wrześniowej.

Presse wiedeńska donosi, że baron Hübner, odjeżdżając do Rzymu, wziął instrukcje kategoryczne co do rewizji konkordatu. Niektóre punkta tegoż mają być wykazane wyraźnie jako niepodobne, aby mogły być nadal utrzymane, a kurja rzymska będzie musiała stanowczą dać odpowiedź.

Adres biskupów przedlitawskich o utrzymaniu konkordatu, którego treść wczoraj nam telegrafowano ogłoszony został nasamprzód w wiedeńskim *Volksfreundzie*. W *Vaterlandzie* zajmuje on $11^1/_2$ szpalt ścisłego druku, i podpisany jest przez 25 biskupów przedlitawskich; między nimi figuruje ks. arcyb. Wierzchlejski i Litwinowicz, tudzież biskupi Pukalski i Manasterski.

Dzienniki wiedeńskie, jak *Debatte*, *Presse*, *N. fr. Presse*, *Morgenpost*, *Wanderer* mocno występują przeciwko duchowieństwu, które w tak jaskrawy sposób stawiają się w opozycji z opinią ludności.

Rada miejska we Fürstenfeld (Styrji) uchwaliła petycję o zniesienie konkordatu.

Obie Izby węgierskiego sejmu upoważniły Andrassego do złożenia życzeń na imieniny (dzisiejsze) cesarzowi.

Politik z d. 2. b. m. umieszcza na samym czele zawiadomienie, iż rzeczywiście wytoczono jej proces o zdradę stanu za artykuły, które przed niejakim czasem umieszczała pod napisem „Herr Redakteur!“ o zgodzie Czechów z Austrją, przepowiadając inaczej jej zgubę. Artykuły te wszakże były drukowane przed 6. tygodniami jeszcze; dziwna tedy, iż dopiero teraz odkryto w nich zdradę stanu. Dyspozytor drukarni Skrzejszowskiego Franek i metteur en pages Hrażanek są uwięzieni, ponieważ żądano od nich wyjawienia autora. Redaktor odpowiedzialny Kotek za wiedzą prokuratorji i policji wydalił się na kilka dni przedtem do kąpiel morskich w Genui. *Politik* dodaje krótko, ża już nigdy pod rządami Beusta nie będzie pisać o zgodzie z Austrją.

Z Zagrzebia telegrafują dnia 2. b. m.: Kancelarja nadworna chorwacka ma być w tym miesiącu jeszcze rozwiązaną. — Dziś zarządzono restaurację wszystkich municypiów podług prowizorycznego regulaminu z r. 1861. Obiega pogłoska, że kardynał Haulik otrzymał pismo odręczne od Najj. Pana z wezwaniem, aby ostrzegł niższe duchowieństwo przed wszelkiemi agitacjami narodowościowemi.

Między profesorami usuniętymi w Zagrzebiu znajduje się kilku Czechów; ci telegrafowali zaraz do *Narod. Listów* w Pradze, czyby nie mogli pomieścić się w Czechach, wraz ze swoimi kolegami.

Monitor z dnia 2 października w przeglądzie swoim pisze: „W państwie papiezkiem nie okazały się żadne oznaki nieporządków i niezadowolenia. Za zbliżeniem się band rewolucyjnych, wojsko okazało stanowczą chęć pełnienia obowiązków swoich. Spokojność ludności zostaje w sprzeczności uderzającej ze wzburzeniem z zewnątrz pochodzącem. *L'Etendard* mówi, że popłoch na giełdzie panował w skutek pogłosek o chorobie cesarza, zatargów między Francją a Włochami, sprzeczki Bismarka z Fleurym, powstania w Rzymie. Rząd polecił komisarzowi policji zaprzeczyć tym pogłoskom i wyśledzić, kto je rozpuszcza.“

Pogłoska o wyjeździe papieża z Rzymu w skutek wybuchłej tamże rewolucji, dotąd nie sprawdziła się, narobiwszy wszakże wielkiego popłochu na giełdach, i dawszy powód do innych niepokojących a niedorzecznych wieści. W Wiedniu między innemi rozpowiadano, że rząd myśli formować już 5te bataljony.

Prywatne wiadomości dziennikarskie tyczące się ruchu w prowincji Viterbo, które doszły d. 2. b. m. do Florencji, są sprzeczne z sobą. Dotychczas żadne znaczne zajście nie nastąpiło. Powstańcy obsadzają dalej niektóre drobne miejscowości. Wiele osób aresztowano. W Rzymie przedsiębrano środki dla powstrzymania niepokojów. Nowe wojska włoskie odeszły na granicę.

La Patrie z d. 2. bm. zaprzecza krążącym fałszywym pogłoskom o zmianie ministrów, o istnieniu drugiego okólnika francuzkiego w przedmiocie zjazdu salzburgskiego, o wytoczeniu rokowań względem zmiany konwencji wrześniowej, o egzystencji traktatu odporno-zaczepnego między Francją a Włochami, tudzież traktatu prusko-włoskiego.

Journal de St. Petersbourg zaprzecza powtórnie autentyczności memorandum tureckiemu o rozmowie w Liwadji, i powiada, że polityka moskiewska wobec Turcji trzyma się zasad następujących: Sympatja dla ludności chrześciańskiej jednego pochodzenia i wiary, tudzież życzenie pozostania w dobrych stosunkach z Turcją. Od r. 1856. Turcja weszła do koncertu europejskiego, który przyznał ludom (z wyjątkiem Polski prz. red.) prawo objawiania swoich prawowitych dążności. Moskwa bierze wzgląd na to, i będzie się nadal trzymać tej polityki.

Niemcy zaczynają już doświadczać obuchu moskiewskiego w prowincjach nadbałtyckich. Chcieli wysłać deputację do cara z prośbą o wstrzymanie ukazów russyfikacyjnych, ale władze odmówiły jej paszportów. Do Berlina przybyło kilku emigrantów z Rygi, między innemi rodzina Wranglów, aby swoją sprawę wytoczyć przed parlament północno-niemiecki, gdyż policja moskiewska zaczęła ich prześladować rewizjami, przewąchując spisek. Min. Eulenburg przyjmował ich na posłuchaniu. Ale najciekawszem jest doniepienie, iż rząd moskiewski w ślad za nimi wysłał reklamację, i żąda wydania ich, gdyż „są w podejrzeniu spiskowania wraz z koryfeuszami polskimi, którzy od zjednoczenia Niemiec spodziewają się przywrócenia swej ojczyzny“. Biedni Niemcy! Bismarkowi przybywa roboty.

Ze Stambułu telegrafują d. 2. b. m.: Sułtan darował królowi włoskiemu 5 koni arabskich. Miejsce w. wezyra, który odpłynął do Kandji, zastępuje Fuad basza.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 4. października. Izba poselska Rady państwa odrzuciwszy wniosek Rosera o zniesieniu loterji liczbowej, przyjęła na wczorajszem posiedzeniu nowelę karną w trzeciem czytaniu. Na członków sądu stanu (w myśl ustawy o odpowiedzialności ministrów) wybrani zostali: Ott, Kraiński, Józef Unger, Jeremiasch, Haerdtl, Józef Kaisersfeld, Kandler, Zielonacki, Schmeykal, Wieser, Stieger, Grebmer. Następne posiedzenie w sobotę.

Paryż d. 3. października. *Patrie* dzisiejsza zaprzecza pogłosce, jakoby od Francji wyszła propozycja kongresu. *Gazette de France* dowiaduje się, że wszyscy byli ochotnicy papiezcy, otrzymali rozkaz stawienia się do szeregów. *Epoque* umieszcza communique z zaprzeczeniem, jakoby rząd francuzki wydał okólnik w odpowiedzi na okólnik Bismarka z d. 7. września.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów d. 3. października **(Z Giełdy).** *Effekta:* Akcje kolei czerniowieckiej 171 25. *Towary:* pszenica korzec 170fnt. 12 złr. na październik i listopad; żyta korzec 160fnt. 7.30—7.40 na koniec października. *Para:* (pszenicy korzec 160fnt. z dosypką do 170 fnt.; żyta korzec 150fnt. effekt. z dosypką do 160fnt.) 18 złr. w Bukaczowcach. *Rzepak* letni korzec 150fnt. 9.25 (od Chodorowa). *Spirytus* 66° Richtera, garniec 1.02 w Tarnopolskiem na październik.

Lwów dnia 30. października. Z dniem 1. października b. r. przeniosła się **dawniejsza centralna dyrekcja kolei Karola Ludwika** do Lwowa. Nowy naczelny dyrektor ruchu i budowy p. Ursprung, a z nim do 20 urzędników przyjechało z Wiednia do Lwowa. Obejmując urzędowanie swoje, wydał dyrektor ruchu i budowy cyrkularz do urzędników kolei Karola Ludwika, z którego wyjmujemy następujący ustęp: „Z przedłużeniem kolei o blizko 30 mil, przechodzi nasz zakład w nową fazę swego rozwoju. Naszym wzajemnym obowiązkiem jest coraz bardziej wzrastającym wymaganiom ruchu handlowego i przemysłowego w każdym względzie i w taki sposób zadośćuczynić, iżby materjalny interes kraju jak najbardziej się wzmagał, a z interesem zakładu w najlepszej harmonii był postawiony.

„Proszę was moi panowie to zadanie dobrze rozważyć i w praktycznem wykonaniu nadać mu właściwą wagę. Staraniem najusilniejszem panów, na które uwagę swą wytężyć macie, powinno być, ażeby uszkodzenia i wypadki różnorodne o ile możności rzadko się zdarzały, ażeby je można sprowadzić do tej najmniejszej liczby wypadków, którym ludzkie przewidzenie zapobiedz nie może.“

„We wszystkich sprawach, w których przedtem odnoszono się do pojedynczych oddziałów, albo do byłej centralnej dyrekcji w Wiedniu, należy się odtąd udawać do „dyrekcji ruchu we Lwowie.“ Wszystkie też rozkazy i zawiadomienia przez nią tylko dotyczącym wykonawczym organom przesyłane będą.“

Z tych słów widzimy, iż uprawnionym wymaganiom kraju, wypowiedzianym przez najlepszego rzecznika tej sprawy dra Smolkę w sejmie 1865/6 choć w pewnej mierze stało się zadość. Miejmy nadzieję, że podwładne p. Ursprungowi organa odpowiedzą w zupełności zaufaniu położonemu w nich, a wyrażonemu w cyrkularzu, i że interesa nasze wszechstronne znajdą zabezpieczenie.

Stan rolnictwa w Galicji. Jeden z zagranicznych dzienników polskich w korespondencji ze Lwowa z 23. września, podaje następujące szczegóły o stanie rolnictwa w Galicji: „W jakim rolnictwo u nas jest stanie, wskaże bardzo wymownie kilka dat statystycznych, które tu przytoczę. I tak: powierzchni urodzajnej ma Galicja nasza morgów 13,160.000, a to: roli i ogrodów $6^1/_2$ miliona morgów, lasów $3^1/_2$ miliona, łąk i pastwisk wreszcie 3 miliony morgów. Według katastralnego oszacowania, wynoszą koszta uprawy: roli do 60 od sta, łąk 26 od sta, a lasów do 6 z dochodu surowego, tak, że w przecięciu dochód czysty wynosiłby do 2 guldenów z morga, przeto wartość realna morga do 40 guldenów. Roczny dochód z całej przestrzeni produkcyjnej obliczyćby więc można na 25.725.000 guldenów. Jest to jednak dochód fikcyjny tylko; chcąc bowiem prawdziwy czysty dochód obliczyć, należy odtrącić podatki najmniej 9 milionów, mianowicie: podatek gruntowy (z dodatkiem) 5 milionów, dodatek na indemnizację $2^1/_2$ miliona, ciężary gminne i na fundusz krajowy przeszło $1^1/_2$ miliona. Straciwszy więc podatki, zredukuje się czysty dochód na 16 milionów, więc prawie na połowę, czyli na $1^1/_4$ guldena z morga, a zatem wartość właściwa ziemi wynosi ledwie 25 guldenów za morg. (W Anglii, Francji, Belgji ma morg 700 guldenów wartości). Porównajmy te cyfry dochodu z każdego morga z cyfrą ludności, wynoszącą 4,600.000, to okaże się, że z ziemi przypadająca renta wynosi ledwie 4 guldeny rocznie na głowę. Nie dość na tem. Galicja ma wszystkiego tylko 2,854.000 sztuk bydła, stosunkowo więc za mało, i za mało też produkuje roślin pastewnych, a w konsekwencji za mało ma nawozu. Według statystycznych wykazów, wynosi suma nawozu, rocznie produkowanego, nie spełna 130 milionów centnarów, gdy trzecia część roli, która co rok nawożoną być winna (licząc 150 centnarów na morg), 325,000.000 centnarów potrzebuje. Corocznie więc brakuje blizko 200 milionów centnarów nawozu, więc niemal trzy piąte tego, co potrzebuje. Jakiż tego następstwo? oto kraj spożywa swój kapitał, swoją ziemię i z roku na rok więcej ubożeje. Brak nawozu jest jednak tylko skutkiem braku paszy. Galicja produkuje ledwo 30 milionów centnarów siana, co oczywiście przy dzisiejszym nawet, tak skąpym stanie bydła, nie wystarcza. Nic w tem nie ma dziwnego, jeżeli się zważy, że w krajach, w których racjonalniej się gospodaruje, przeznacza się na łąki, nie jak u nas, jedna szósta część, lecz połowa, a najmniej jedną trzecia część ziemi uprawnej. Konsekwentnie wypływa z tego braku nawozu i paszy, że przy forsownej uprawie zboża, staje się ono z roku na rok lichszem, że kłos coraz mniej wydaje, i że w końcu ziemia zupełnie się wysili. W roku bieżącym wydaje kopa w przecięcia ledwie 8 garncy, a od lat wielu nie wydaje ziarno w przecięciu więcej, jak 5 ziarn, gdy przed 25 laty wydawało ziarno 20 ziarn. Ubożejemy więc z rokiem każdym, ziemia nie karmiona, nie zażywiana, tylko eksploatowana ciągle, rodzi coraz mniej, nakładów żadnych nie robimy, bo nie mamy z czego, może więc kapitały, leżące dziś martwo w papierach, z nich wycofane, zwrócą się w inną stronę i użyte zostaną do podniesienia rolnictwa i będącego z niem w związku przemysłu, chowu bydła i koni.“

(*) Przy uchylonych podwojach w kraju naszym do postępu i rozwoju gospodarstwa narodowego, do którego drogę mieliśmy dotąd tak utrudnioną, baczne oko zwrócić powinniśmy na gospodarstwo rolnicze, w którem tak bardzo nisko w stosunku do innych stoimy narodów.

Miejscowe przecież i klimatyczne stosunki Galicji dają nam pewną rękojmię, że gospodarstwa nasze prowadzone przez ludzi zdolnych główną stanowić mogą dźwignię dobrobytu narodu.

O takich ludzi starać się nam przedewszystkiem należy, nie mamy ich u siebie szukajmy ich u ziomków naszych tam, gdzie otwarte pole kształcenia się w tej mierze nie mały poczet zdolnych wydało ludzi.

Dzisiaj czytamy anonsa w *Gazecie Narodowej* i *Rolniku* zgłaszających się sortjerów i hodowników owiec — o to jedna z ważnych dla nas gałęzi rolnictwa, za której powodzeniem wszystko u nas przemawia, a w której przecież najniżej stoimy ze wszystkich części rozczłonkowanego naszego kraju.

Dla tego nie wątpię, że ci panowie szczerze u nas przyjęci, znajdą jaknajlepsze powodzenie; a sumienne i gorliwe ich zajęcie się u nas poprawą hodowli owiec, da im w nagrodę to wewnętrzne przekonanie, że godnie przysłużyli się krajowi swojemu.

Wiedeń dnia 30. września. Na dzisiejszym targu było z Galicji 1731, z Węgier 1146, z innych prowincyj 143, razem 3030 sztuk wołów. Sprzedawano je po 27.50—29.75 za cetnar wagi.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 3. października

	W. A. zł.	ct.
Oblig. dług. państ. 5% na 100 zł. m. k.	54	80
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 zł. m. k.	64	80
Losy z roku 1860	80	60
Akcje banku nar.	681	40
„ Towarzyst. kred. na 200 gł.	174	10
Londyn 10 fnt. szterlingów	125	10
Dukaty cesarskie sztuka	5	97
Srebro za 100 zł. w. a.	122	25

Kurs lwowski, z dnia 3. października

	Daja w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski	5	87	5	94
Dukat cesarski	5	92	5	98
Moskiewski półimperiał	10	14	10	28
Moskiewski rubel srebrny	1	88	1	93
Moskiewski rubel papierowy	1	69	1	72
Pruski talar kur.	1	82	1	85
Galic. listy zast. w. a. (bez kuponów)	78	85	79	58
Galic. listy zast. m. k. (bez kuponów)	82	78	83	53
Galicyj. oblig. indem. (bez kuponów)	64	67	65	50
Pożyczka narodowa (bez kuponów)	64	33	63	33
Akcje kolei żel. gal. (bez kuponów)	201	00	205	00
Akcje kolei lw. czern. (bez kuponów)	169	00	172	33

Wiedeń 3. październ.

	Płacą zł.	c.	Zdają zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr.	50	90	51	10
„ Pożyczka narod.	65	20	35	40
„ Metaliki na m. k.	55	00	55	30
„ Obl. ind. niż. aust.	88	00	89	00
„ „ „ węgierskie	68	00	68	75
„ „ „ chor. i sław.	68	00	69	00
„ „ „ galicyjskie	64	60	65	25
„ „ „ bukowińskie	64	00	65	50
„ „ „ siedmiogr.	64	00	66	00
Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	99	25	100	25
Losy pożyczki z r. 1839.	135	75	136	25
„ „ „ 1854.	71	25	71	75
„ „ „ 1860.	85	25	85	75
„ „ „ 1864.	71	40	71	90
„ „ srebrnej z r. 1864	73	00	73	50
„ „ „ 1865	78	00	78	50
„ kredytowe	124	00	124	50
„ ks. Esterhazego	[illegible]	00	102	00
„ ks. Salm	29	00	29	50
„ hr. Palfy	21	50	22	50
„ ks. Klary	24	00	25	00
„ hr. St. Genois	23	00	23	50
„ ks. Windischgrätz	17	00	18	00
„ hr. Waldstein	18	50	19	50
„ Rudolfa	12	00	12	50
Akcje banków i przem.				
Banku narod. austr.	682	00	684	00
„ anglo-austr.	104	75	105	25
Zakładu kredytowego	174	10	174	30
Kolei półn. Ferdynanda	1678	00	1682	00
„ Karola Ludwika	206	50	207	00
„ czerniowieckiej	171	00	172	00
Prior. kolei Kar. Lud. za 100	98	25	98	75
„ „ lw. czern. za 100	83	80	84	20

Listy zastawne.				
Banku narodowego 10 letn. do los. w monecie konw.	96	60	97	00
w walucie austr.	92	00	92	25
Galic. Zakł. kred. 4%	79	00	[illegible]	00
Austr. Zakładu kred. ziem.	105	00	106	00
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Napoleondory	10	01	10	02
Augsb. 100 złr. nr.	104	00	104	25
Frankf. n. M. 100	104	20	104	50
Hamb. 100 mark.	91	90	92	10
Londyn 10 fnt.	124	50	125	20
Paryż 100 frank.	49	60	49	70
Warszawa 1. październ.				
Półimperjały. rubli	00	00	00	00
Listy zastawne III. ok. „	69	25	70	00
„ „ kupon. „	01	10	00	00
Akcje kol. żel. war.-wied. „	00	00	00	00
„ „ „ war.-bydg. „	00	00	00	00
Paryż 2. październ.				
Renta 3%	67	85	00	00

Pociągi na kolei żelaznej Karola Ludwika:

Odchodzą ze Lwowa o g. 5. m. 10. r.
„ „ o g. 5. m. 20. w.
„ z Krakowa o g. 10. m. 30. r,
„ „ o g. 8. m. 30. w.
Przychodzą do Lwowa o g. 8. m. 40. w.
„ „ o g. 8. m. 32. r.
„ do Krakowa o g. 2. m. 54. p.
„ „ o g. 6. m. 15. r.

Pociągi na kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej:

Odchodzą ze Lwowa o g. 10. rano.
„ „ o g. 10. wieczór.
„ z Czerniowiec g. 6. 25 m. r.
„ „ g. 6. 30 m. w.
Przychodzą do Lwowa o godz. 5. rano
„ „ o godz. 5. wiecz.
„ do Czerniowiec g. 8. i5,
„ „ w g. 8. 14

Świeża jesienna BRYNDZA nadeszła do handlu K. Bałłabana. 2484 2–3

Dzierżawy większej, lub kupna mniejszej APTEKI, poszukuje się. Pod adresą *W. S.*, postrestante *Lubaczów*. 2510 5–6

L. 1787.

Konkurs.

Przy urzędzie gminnym w Kołomyi są prowizorycznie do obsadzenia posady:

1) kasjera, z roczną płacą 420 złr. w. a. a względnie
2) kontrolora „ „ 400 „ „ „
3) budowniczego „ „ 300 „ „ „

Z posadą kasjera i kontrolora połączony jest obowiązek złożenia kaucji w kwocie, odpowiadającej rocznej płacy. Przy obsadzeniu posady budowniczego ukończeni technicy szczególnie uwzględnieni będą.

Posady te, prawa do emerytury nie nadają.

Kempetenci mają podania swoje dokumentami służbowemi zaopatrzone, na ręce Zwierzchności gminnej, najdalej do końca października b. r. wnieść. 2541 3–3

Od Zwierzchności gminnej

Kołomyja d. 20 września 1867.

Tuberkuły płucowe

leczy, odpowiednio naturze. bez użycia wewnętrznych środków: Dr. H. **Rottmann w Mannheim.** (Korespondencja franko wzajemnie.) 1371 18–30

Nr. 2434

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Rzeszowa niniejszem wiadomo czyni, że w dniach niżej wymienionych zawsze o godzinie 10. z rana. następujące dochody miasta w trzechletnią dzierzawę, a to od 1. stycznia 1868 aż do końca grudnia 1870 przez publiczną licytację wypuszczane będą:

a) na dniu 24. października 1867, dochód z prawa propinacji piwnej z dodatkiem gminnym od piwa, wraz z użytkiem browaru miejskiego, z ceną wywołania rocznego czynszu w sumie 12.000 złr. w. a.

b) na dniu 29. października 1867 dochód z wyrobu i wyszynku, tudzież hurtownej sprzedaży wódki i słodzonych trunków, łącznie z dodatkiem gminnym od tychże, a przeto wszelki dochód z propinacji wódczanej, z ceną wywołania rocznego czynszu w sumie 20.000 złr. w; a.

c) na dniu 31. października 1867 dochód z wyrobu i hurtownej sprzedaży wódki i słodzonych trunków, tudzież dochód z wyszynku słodzonych trunków przez właścicieli handlów korzennych i traktyjerników, łącznie z częściowem dodatkiem gminnym z ceną wywołania rocznego czynszu w sumie 5000 złr,

Ta licytacja na dzień 31. października 1867 na ten wypadek jedynie rozpisuje się, i akt tejże licytacji natymże zatwierdzonym będzie, jeżeliby się licytacja na dzień 29. października r. b. rozpisana, nieudała, i akt tejże licytacji z dnia 29. października r. b. przez Radę miasta zatwierdzony nie został.

Ubiegający się o jedną z powyższych dzierżaw mają się w 10% wadjum od ceny wywołania zaopatrzyć.

Warunki licytacji będą przed rozpoczęciem tejże ogłoszone, wolno jednak takowe także przed terminem licytacyjnym w kancelarji naczelnictwa przejrzeć.

Nakoniec wiadomo się czyni, że ubezpieczenie wzmiankowanych dochodów w drodze licytacyjnej na powyższych terminach, jako pierwszych i ostatnich nastąpi, że przeto w razie, jeżliby ceny wywołania nawet ofiarowane nie były, licytacja niżej tych cen przedsięwziętą będzie, 2542 3–3

Rzeszów dnia 28. września 1867.

POUDRE DE ROGÉ
Purgatif aussi sur qu'agréable

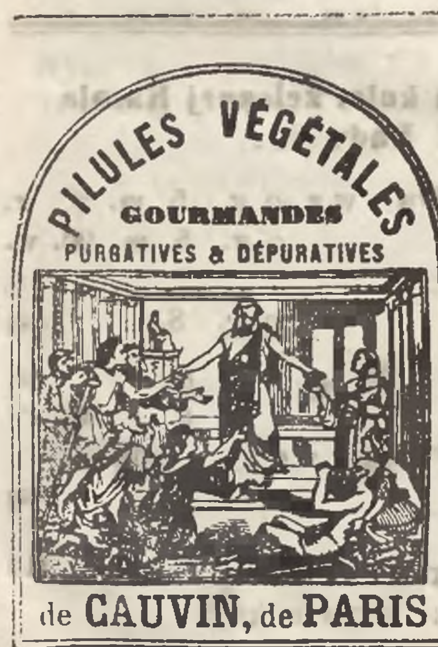
Flakonik *Proszku pana Rogé* rozpuszczony w butelce wody wydaje limonadę przyjemną, która, jak to uznała Akademia Medyczna w Paryżu, sprawia rychło skuteczne przeczyszczenie nie zostawiając po sobie zapalenia jak większa ilość lekarstw przeczyszczających.

Proszek P. Rogé może być zachowany jak najdłużej bez utracenia własności. nie utrudza w podróży i jest nieoceniony szczególniej na wsi.

SKŁAD

2521 we Lwowie w aptece pana **Piotra Mikolascha.** 30–?

Prosięta serbskie, białe, kędzierzawe, łatwo tuczące się, wielkiej, czystej rasy, pięciomiesięczne, par 15 parami lub pojedynczo są do sprzedania w Cyganach do 1. listopada o. r., sztuka po 5 złr. w. a. — Zamówienia i przesyłki pieniężne przyjmuje Zarząd ekonomiczny w Cyganach, franko, poczta Skała, obwód czortkowski. 2549 2–3



Jestto nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw najuporczywszym zatwardzeniom, żółcizamóleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, gośćcowi (reumatyzmowi) podagrze, brakowi regularności miesięcznej, w wieku krytycznego przejścia pp., a w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości krwi i zepsutych humorów pochodzącym.

Prawdziwe pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi, wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastósowane do klimatu Polski. 2525 10–16

Dostać można we Lwowie w aptece pp. **P. Mikolascha i Z. Rukera** pod Srebrnym orłem, w Krakowie w aptece p. **Redyka.** w Brodach w aptece p. **Franzosa.**

Dowiedziawszy się, iż mają kursować weksle, podpisane przez ś.p. ojca mego, Feliksa Augustynowicza, oświadczam niniejszem, że takowe za fałszywe uważam, i wypłacać je obowiązanym się nie czuję. 2554 1–2

Woszczany d. 1. października 1867.

Bronisław Augustynowicz.

Ktoby sobie życzył nauczyciela do literatury lub dziejów Polski, albo do estetyki, raczy zgłosić się listownie p. c.: **H. Kl. 112 w miejscu.** — Interesowany ma jednak tylko popołudniowe godziny wolne. 2553 1–3

Ogłoszenie.

Począwszy, od dnia dzisiejszego, tymczasowe zniesienie terminów dostawy, które ogłoszeniem z dnia 12. maja 1866 r. na c. k. kolei gal. Karola Ludwika zaprowadzone było, ustaje, a odtąd towary wszelkiego rodzaju i przesyłki pospieszne przyjmowane i przewożone będą bez wszelkich ograniczeń, według regulaminu i istniejących terminów dostawy.

Dyrekcja ruchu c. k. uprz. kolei gal. Karola Ludwika.

Lwów dnia 2. października 1867. 2552 1–3

Olej skalny i naftę
zakupuje w każdej ilości za gotówkę 2514 2–3
GUSTAW WAGENMANN w Wiedniu, Wallfischgasse.

Magazyn sukna i towarów wełnianych modnych
Pietroscha i Schneidera
we Lwowie, przy placu katedralnym w kamienicy p. Saara pod l. 29. m. poleca na terazniejszą porę we wielkim wyborze
najnowsze materje wełniane
na **surduty, spodnie** i **kamizelki**, dalej **pledy, szale, szaliki** i **krawatki** jedwabne, **sztuczki na kamizelki** pliszowe, aksamitne, jedwabne i wełniane. 2497 2–6
Najmodniejsze materje na płaszcze damskie
beduiny, paletoty i **marynarki**
Wszelkie gatunki sukna w różnych kolorach, **sukna liberyjne, flanelki na suknie damskie**, kołdry wełniane, dywany, kocy i różne inne wełniane towary po **znanych, najtańszych cenach.**

INTERES GIEŁDOWY.

Otwarcie **giełdy we Lwowie** powoduje podpisanego do wezwania uczęszczających tamże na giełdę, tudzież osoby prywatne, które chcą mieć z **interesów giełdowych** często świetne, a przy ostrożnym obrocie nieryzykowne korzyści, ażeby się zwracały z **zupełnem zaufaniem** do podpisanego. Załatwiam wszelkie zlecenia **zakupna** i **sprzedaży papierów „państwowych, przemysłowych i loteryjnych"**, **dewizy** i **waluty** najtaniej, i rzetelnie

Prowizje na 5.000 złr. policza się nominalnie tylko tylko 2 złr. 50. 2505 18–24

Adres: **Adolf Gross,** *Geldwechsler,*
WIEN, Gonzagagasse, Nro 9.
Programy bezpłatnie.

A. Steifa Synowie

otrzymali bardzo wielki wybór 2418 7–12

Dubeltówek i rewolwerów

i sprzedają je za gwarancją po cenach najtańszych.

Przy nadeszłej porze stawiania **bydła opasowego** na stajni, pozwalamy sobie zwrócić uwagę tych szanownych pp. właścicieli, którzyby takowe przeciw szkodom przez **zarazę bydła** ubezpieczyć sobie życzyli, na tę okoliczność, iż bydło opasowe natenczas tylko ubezpieczone być może jeżeli w przeciągu 3 dni od postanowienia na stajni do ubezpieczenia podane zostanie, **inwentarze** zaś zwykłe każdego czasu ubezpieczyć można, jednakże w obydwóch razach dotyczące wnioski przyjęte wówczas być nie mogą, jeżeli sąsiednie miejscowości nie są wolne od zarazy bydła.

Odnośne druki i bliższe wyjaśnienia udzielają ajencje nasze po miastach i miasteczkach w kraju rozstawione, za których pośrednictwem albo też za bezpośredniem odniesieniem się do podpisanej reprezentacji ubezpieczyć można.

Premia oblicza się podług następującej TARYFY:

	Od inwentarzy od 100 złr.	od bydła opasowego od 100 złr. na miesięcy					
	1 rok	3	4	5	6	7	8
Dla Bukowiny, i obwodów Czortków, Brzeżany i Tarnopol	200	125	150	175	200	225	250
„ obwodów Stryj, Stanisławów, i Złoczów	160	110	135	155	175	195	210
„ „ Sambor i Kołomyja . .	140	100	125	145	165	185	200
„ „ Lwów, Przemyśl, Sanok, Żółkiew, Rzeszów i reszty zachodnich obwodów	120	80	105	125	145	165	180

Oprócz tego opłaca się jeszcze tytułem stemplowego. wpisowego i kosztów administracji podług wysokości premii następujące należytości:

Przy premii do złr. 10 złr. 1
„ „ od złr. 10 „ „ 20 „ 1 ct. 50
„ „ „ „ 20 „ „ 50 „ 2
„ „ „ „ 50 „ „ 100 „ 3

a nad 100 złr. oprócz tych 3 złr. od nadwyżki połowę jeszcze przypadającej należytości.

Lwów dnia 15. września 1867. 24674–6

Reprezentacja dla Galicji, Krakowa i Bukowiny
c. k. uprz. Towarzystwa **„Azienda Assicuratrice" w Tryeście.**

1. sekretarz **D. Sienkiewicz.** 2. sekretarz **J. Bielański.**

EAU DE NAPEL

neapolitańska woda piękności,

niezrównany **środek toaletowy** do spędzania wszelkich wyrzutów skórnych, jakoto: **piegów, węgrów, liszaji, ostudy, znaków od urodzenia i** innych wyrzutów. tudzież nadaje płci szczególniejszej białości, delikatności i świeżości **Jedna flaszka kosztuje 1 złr. Jedno mydełko zwane Borax 40 ct.**

POMADA BETULINA

Balsam orzeźwiający i wzmacniający,

po którego użyciu włosy najdalej w dni ośm padać przestają, młody zaś porost wzmacnia balsam ten najzupełniej.

Za flaszkę 1 złr. 20 ct.

PASTA do ZĘBÓW

z szczegółowemi właściwościami

na podstawie nauki leczenia zębów sporządzona, w celu otrzymania pięknych i zdrowych zębów.

Nr. 1. Na zęby sztuczne i dobrze zakonserwowane naturalne, użycza owym białości śnieżnej, umacnia dziąsła i usuwa z ust odor nieprzyjemny. Cena w puszce porcelanowej 80 ct. w. a.

Nr. 2. Do czyszczenia zębów z narośli stwardniałych, zapobiega krwawieniu się dziąseł, wzmacnia je, i utrzymuje ust wnętrze świeże. Puszka porcelanowa 80 ct w. a.

Nr. 3. Do czyszczenia **dziurawych i wykruszonych zębów,** co ochrania do zakażenia dalszych, tudzież od sformowania się na **dziąsłach skorbutu.** Umacnia zęby i usuwa cuchnięcie z ust. Cena puszki porcelanowej 80 ct., pudełka 40 ct. w. a.

Nr. 4. Łagodna, szczególniej dla dzieci do polecenia, utrzymawszy zdrowo pierwsze zęby dziecięce, można je i później za pomocą tej pasty utrzymać pięknie i zdrowo. Dorośli używać mogą tej pasty, jeżeli chcą łagodnego środka do czyszczenia zębów. Cena puszki porcelanowej 80 ct., pudełka 40 ct. w. a.

Nr. 5: **Uniwersalny zachowawczy balsam do ust i zębów.** Ożywia on i odświeża dziąsła nadając im naturalną, piękną, czerwona barwę, usuwa nieprzyjemny odór po jedzeniu i tytuniowy. Działa skutecznie na dziurawe zęby, wydalając pozostałości pożywienia, tudzież zapobiega zakażeniu dalszych i zapaleniu zębów. Cena flaszki 50 ct. w. a. 2383 4–6

Główny skład we Lwowie w aptece p. A. Berlinera.

Filia c. k. upr. Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu we Lwowie

podaje do publicznej wiadomości, że

od 1. sierpnia 1867 począwszy tylko

3½%towe ASYGNATY KASOWE

z **8dniowem wypowiedzeniem** wydaje i że **wszelkie** jej

w obiegu znajdujące się **ASYGNATY KASOWE**

[illegible] 24–?

od 1. sierpnia 1867 począwszy

tylko po **3½** od **100** i za **8dniowem wypowiedzeniem** oprocentowane są.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

Bank Hypoteczny we Lwowie

2451 podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż 10–15

począwszy od dnia 21. września b. r.

wydaje

ASYGNACJE KASOWE

po **50, 100, 500, 1000** i **5000** złotych wal. austr.

3½ procentowe z **8mio** dniowem wypowiedzeniem
4 „ z **14sto** „

Doniesienie o winogronach.

Na zapytanie kilku korespondentów z prowincyj donoszę, że tylko

prawdziwe fesławskie winogrona

sprowadzam, których się najwięcej używa do kuracji, że takowe codzień otrzymuję, i na zlecenie przez pocztę, począwszy od dwóch funtów do największej ilości w koszach całych rozsełam. 2537 2–6

J. F. KLEINA wdowa

handel korzenny pod „Niebieską gwiazdą" we Lwowie przy rynku, l. 232.

253cia

Najwyżej dozwolona

LOTERJA MIASTOWA,

główna wygrana

90.000 talar.

1 premia na **50.000** talarów reńskich, 1 prem. na **40.000** rt. 1 na **20.000** rt. 1 na **12.000** rt. 1 na **8.000** rt. 2 premie po **6.000** tal reńsk. 1 na **4,800** rt. 2 po **4.000** rt, 2 po **3.200** rt. 3 po **2.400** tal r. 5 po **2.000** t. r. 3 po **1.600** tal. r. 12 po **1.200** tal r, 73 po **800** t. r. 106 po **400** tal. r. 106 po **200** t. r. 100 po **80** t. r, 7816 po **40** t. r. i t. d.

Ciągnienie na dniu 16 października b. r: Los oryginalny caly kosztuje 4 złr. ½ losu 2 złr,, ¼ losu 1 złr, w. a.

Każdy, biorący los powyższej loterji, otrzymuje **na własne ręce los** oryginalny, nie należy zatem brać je za jedno z promesami.

Urzędowe, godłem państwowem zaopatrzone listy ciągnień, jako też wygrane pieniądze, rozsyłamy niezwłocznie.

W pieniądze zaopatrzone zlecenia wykonują się najściślej; odbieramy także należytość za przekazem zaliczki na poczcie.

Udawać się należy wprost do:

Gebrüder Lilienfeld,
Bank- & Wechselgeschäft
Hamburg. 2510 6–?

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. Druk Kornela Pillera.